

Krakowska Rękawka – chwała Krakowi i zmarłym!

3 kwietnia 2018

Rękawka to tradycyjne krakowskie święto obchodzone we wtorek po Wielkanocy, tego dnia mieszkańcy Krakowa tłumnie udają się na legendarną mogiłę Krakusa, po to aby celebrować obrzęd Rękawki. Zwyczaj ten nawiązuje zapewne do prastarych pogańskich uroczystości zaduszkowych, Dziadów wiosennych, które dawni Słowianie obchodzili w trakcie świętowania Jarych Godów. Wówczas to poganie odbywali obrzędowe uczty na grobach zmarłych (tzw. strawy), a także organizowali z tej okazji rozmaite zawody sportowe (tzw. tryzny).

Zwyczaj Rękawki wiąże się także z miejscową legendą o kopcu Kraka, który miał być usypany po śmierci króla przez lud. Tradycja podaje, że ziemię na kopiec noszono w rękawach i stąd wzięła się nazwa Rękawka. Na podobne tłumaczenie nazwy wskazuje fraszka Nagrobek Gąsce Jana Kochanowskiego, w której poeta wspomina zmarłego błazna Stańczyka (nazywanego przez lud właśnie Gąską): „Więc my też, pamiętając na jego zabawki, Nowej mu nie żałujmy usypać rękawki!”

Staropolska rękawka to zatem grobowiec usypany rękoma. Skojarzenie tego słowa z rękawem i ręką wydaje się jednak wtórne, gdyż w innych językach słowiańskich wyraźnie uwidacznia się związek rdzenia rak- z uroczystościami pogrzebowymi. Czeskie rakev oraz słowackie rakva oznaczają trumnę, zaś serbskie i rosyjskie paka / raka, chorwackie rakva oraz słoweńskie i starosłowiańskie raka to wyrazy nazywające grób. Co więcej, białoruskie i ukraińskie paka/raka dodatkowo tłumaczy się jako grobowiec z relikwiami świętego, zaś w języku bułgarskim te same wyrazy nazywają szkatułę z relikwiami. Można zatem przypuszczać, że polska rękawka etymologicznie również w jakiś sposób łączy się z uroczystościami pogrzebowymi, być może nawet osób szczególnie

możnych. Sam źródłosłów, wbrew ludowej tradycji, nie ma raczej nic wspólnego z noszeniem ziemi, chociaż takie wyjaśnienie również nawiązuje do kultu zmarłych.

Krakowianie, którzy tłumnie udawali się na kopiec Kraka, w dniu Rękawki zrzucali z góry jabłka, jajka, monety i resztki święconego jadła. Na dole czekali biedacy, którzy je chwyтали, a także ciągle głodni krakowscy żaczekowie. Toczenie żywności po zboczu grobu Kraka interpretuje się właśnie jako pozostałość przedchrześcijańskich ofiar z żywności i jaj, jakie przodkowie dzisiejszych Krakowian składali niegdyś na mogiłach. Zwyczaj Rękawki był mocno popularny wśród małopolskiego ludu, przez co zwierzchnicy Kościoła na przełomie XI i XII w. postanowili wznieść nieopodal krakowskich Krzemionek kościół św. Benedykta, którego święty dzień został wyznaczony na 21 marca, dzień równonocy wiosennej. Z czasem obchody Rękawki przeniesiono na Wtorek Wielkanocny. Sprawowane w tym dniu obrzędy w XVI w. opisywano w następujący sposób: Szczepili lucos z drzew osobliwych, gaiki i pieniądze szczeró-srebrne, które zowią świętego Jana pieniędzmi rozsiewali [...] i igrzyska rozmaite sprawowali. Z biegiem czasu pamięć o pogańskich obrządkach zaduszkowych osłabła, przez co Święto Rękawki zostało przez kościół przemianowane na dzień, w którym Krakowianie mogli uzyskać odpust zupełny. Co ciekawe, wspomniany przy tej okazji św. Jan zastąpił naszego rodzimego Jarowita/Jaryłę, któremu dawni Słowianie oddawali część przy okazji rozpoczęcia wiosny.

Jaki był cel przybywania ludzi w XIX w. na kopiec Kraka? Na to pytanie najlepiej odpowiada krakowski historyk Ambroży Grabowski: „Niejeden z przybyłych na Krzemionki pyta sam siebie, po co tak wielka liczba mieszkańców Krakowa się tu zgromadza? Wprawdzie widocznego celu nie ma, ale nikt przecież nie przyszedł tu bez powodu, i tak np.: bogate panie przyjechały pokazać swe ekwipaże, świeże ubiory i modne mantylki. Starzy przywlekli się gawroniąc za drugimi. Młodzi przyjechali konno zaglądać w oczy ładnym dziewczętom, te zaś

przyszły poświecić białymi zębami, pokazać nowe mantille i kryspinki, porobione z przenicowanych starych spódniczek. Szewczyk i krawczyk, kupczyk i aptekarczyk, naśladować panów, przyszli tu z cygarami w zębach, aby pokazać że są ludźmi comme-il-faut. Zgoła każdy miał swój cel i nikt nie przybył bez powodu, a różnica tego wypływa z wieku, z próżności i z skłonności indywidualnych.”

Powyższy fragment wyraźnie informuje nas, że XIX-wieczne społeczeństwo raczej nie zdawało sobie sprawy z prądowości praktykowanego przez nich święta. Mimo tego ludzie chętnie zbierali się w okolicy mogiły Kraka, po to, by po prostu mile spędzić czas. Obchody krakowskiej Rękawki są praktykowane do dziś. Co ciekawe powróciły one do swych dawnych korzeni, przez co obecnie podczas krakowskiej Rękawki możemy wiele usłyszeć o wierze dawnych Słowian. Podczas tych obchodów rekonstruktorzy czasów wczesnego średniowiecza prezentują zebranym ludziom tradycyjny słowiański pochówek ciepłopalny bądź rytualne spalanie Marzanny. Współczesna Rękawka jest świetną okazją do tego, by miłośnicy kultury słowiańskiej spotkali się ze sobą w jednym miejscu na barwnym festynie, któremu towarzyszą m.in. turnieje wojów słowiańskich, wróżby wiedźm oraz warsztaty dawnego tkactwa.

Autorstwo: Kamila Łabędzka

Źródło: slawoslaw.pl